

Nr 3

Marzec 2023

ISSN 2450-8888

INFO SERWIS

Regionu Rzeszowskiego NSZZ

Prawda kosztuje dużo, lecz wyzwala

bł. ks. Jerzy Popiełuszko

SOLIDARNOŚĆ

Wspólnymi siłami ratujemy miejsca pracy w leżajskim browarze z tradycjami



Po lewej: Etykieta najstynniejszego leżajskiego piwa. Gatunek ten po zdobyciu złotych medali na festiwalach piwnych w Brukseli (1982) i Markleebergu (1984) zdobył szerokie uznanie konsumentów. Do jego produkcji używano najlepszych rodzajów słoju jęczmiennego i chmielu, a butelka nie mogła być zwrotna. Przeznaczone było przede wszystkim na eksport.

Po prawej: Pierwsza etykieta piwna z Browaru Leżajsk. Para taneczna w strojach rzeszowskich, w środku herb miasta i gałązka chmielu. Warzenie tego piwa rozpoczęło w grudniu 1977 r., a rozlano je do butelek w styczniu 1978 r.

16 lutego 2023 r. w Urzędzie Gminy w Leżajsku odbyło się spotkanie poświęcone przyszłości Browaru Leżajsk, który decyzją właściciela ma zakończyć produkcję. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele wszystkich siedmiu związków zawodowych, działających w Grupie Żywiec na czele z Andrzejem Biegunem, przewodniczącym międzyzakładowej organizacji NSZZ „Solidarność”, poseł na Sejm RP Jerzy Paul, wicewojewoda podkarpacki Radosław Wiatr, sekretarz Miasta Leżajsk Agnieszka Wyczarska, wójt gminy Leżajsk Krzysztof Sobejko, przewodniczący rady gminy Leżajsk Kazimierz Krawiec.

Uczestniczący w spotkaniu Marek Hojło, przewodniczący Oddziału Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” w Leżajsku zapewnił, że Region Rzeszowski, wspólnie z innymi strukturami NSZZ „Solidarność” na wszystkich szczeblach, podjął już szerokie działania, aby utrzymać browar w Leżajsku i miejsca pracy. ZR uważa, że argument ekonomiczny, jaki

próbuję przeforsować Zarząd Grupy Żywiec, jest nie do przyjęcia, bowiem w sezonie ludzie pracują w soboty i niedziele, więc na produkowane w Leżajsku piwo jest zapotrzebowanie w całej Polsce. Pozostaje jeszcze pytanie, kto te hektolitry uwarzy, skoro zakład zostanie zlikwidowany? Zdaniem związkowców skutkiem będzie obłożenie pozostałych zakładów, gdzie i tak pracy w sezonie jest bardzo dużo.

Następnego dnia odbyło się kolejne spotkanie, na które przybyli przedstawiciele Grupy Żywiec SA: dyrektor ds. korporacyjnych Magdalena Brzezińska i Paweł Popa. Władze centralne reprezentował wicewojewoda Radosław Wiatr, zaś samorządowców gospodarz spotkania Krzysztof Sobejko, burmistrz Leżajska Ireneusz Stafański, a także radni gminy i powiatu. Do rozmów włączyli się również: parlamentarzyści PiS z regionu, m.in. posłowie Jerzy Paul i Kazimierz Gołojuch oraz senatorowie Stanisław Ożóg i Janina Sagatowska.

Rozmowy dotyczyły zmiany decyzji o likwidacji zakładu, dającego pracę ponad 1000 osób, bowiem stały dochód stracą nie tylko rodziny pracowników, ale również firmy świadczące usługi na rzecz browaru, jak choćby producenci butelek, puszek itd.

Niestety, nie przyniosły one przełomu. Właściciel marki nadal upiera się przy zamknięciu produkcji w Leżajsku. Co więcej, nie zmienia też zdania w kwestii sprzedaży browaru. Jej warunkiem miałyby być to, że nowy właściciel nie będzie kontynuował w zakładzie produkcji piwa.

Rozgoryczone efektami rozmów związki zawodowe, działające w Grupie Żywiec, w tym Organizacja Międzyzakładowa „Solidarność”, podjęły akcję protestacyjną. Uczestniczący w spotkaniach związkowcy podkreślają, że nie ma istotnych przesłanek ekonomicznych aby likwidować browar z wieloletnią tradycją, a jednocześnie jeden z największych zakładów pracy w województwie podkarpackim. Związkowcy oczekują argumentów, wyliczeń, nie chcą

odpraw tylko zachowania miejsc pracy. Na ten moment akcja związkowców ma charakter oflagowania wszystkich zakładów wchodzących w skład Grupy, ale protestujący nie wykluczają innych form działania.

- Użyjemy wszystkich dostępnych nam środków w obronie naszych miejsc pracy. Oczekujemy poważnego traktowania przez pracodawcę, zachowania odpowiednich procedur konsultacyjno-informacyjnych. W Grupie Żywiec browary były już zamykane, ale zawsze przeprowadzano te procesy w sposób cywilizowany, w ramach dialogu społecznego, a nie na podstawie arbitralnych zarządzeń decydentów. Na to nie ma zgody! - powiedział **Jan Hałaś**, przewodniczący „Solidarności” w leżajskim browarze, który pełni również funkcję przewodniczącego Krajowej Sekcji Przemysłu Piwowarskiego i za-cy przewodniczącego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”.